

Ps 28 (27) / wg BT wyd. 4 /

¹ *Dawidowy.*

Do Ciebie, Panie, wołam, Skało moja,
nie bądź wobec mnie głuchy,
bym wobec Twego milczenia nie stał się
jak ci, którzy zstępują do grobu.

² Usłysz głos mego błagania,
gdy wołam do Ciebie,
gdy wznoszę ręce
do świętego przybytku Twego.

³ Nie gub mnie z występnyimi
i z tymi, co czynią nieprawość,
co rozmawiają przyjaźnie z bliźnimi,
a w duszy żywią zły zamiar.

⁴ Odpłać im według ich czynów
i według złości ich postępów!
Według dzieła ich rąk im odpłać,
oddaj im własnymi ich czynami!

⁵ Skoro nie zważają na czyny Pana
ani na dzieła rąk Jego:
niechaj On ich zniszczy, a nie odbuduje!

⁶ Błogosławiony Pan, usłyszał bowiem
głos mego błagania,

⁷ Pan moją mocą i tarczą!
Moje serce Jemu zaufało:
Doznałem pomocy, więc moje serce się cieszy
i pieśnią moją Go sławię.

⁸ Pan jest mocą zbawczą dla swojego ludu,
twierdzą zbawienia dla swego pomazańca.

⁹ Ocal Twój lud
i błogosław Twemu dziedzictwu,
bądź im pasterzem, [na ręku] nieś ich na wieki.

Do Ciebie, Panie, wołam. Psalm rozpoczyna się błaganiem Boga o pomoc. Proszącego spotkało nieszczęście od ludzi, którzy zachowali się wobec niego podstępnie, swoje swe zamiary ukryli za oznakami przyjaźni i życzliwości. Jego zaufanie pokładane w Bogu wyraża się tytułem „Skala” – bo On jest jak miejsce bezpieczne dla obrony przed atakami nieprzyjaciół. Gdy każda chwila decyduje o życiu, to niepokoju przedłużająca się cisza – brak odpowiedzi ze strony Pana. A milczenie Boga oznacza, że modlący się podzieli los występnych, że spotka go śmierć, albo to, co ku niej zbliża – więzienie, zesłanie, choroba. Modlitwie, zanoszonej prawdopodobnie w świątyni jerozolimskiej, towarzyszy gest wzniesionych błagalnie rąk ku Miejscu Świętemu. Ręce wzniesione, jak Mojżesza (zob. Wj 17), w wytrwałej modlitwie „sprawiają”, że Bóg zwycięsko działa, pokonuje nieprzyjaciół, objawia swą chwałę.

Odpląć im według ich czynów. Dwa wersety tego psalmu (ww. 4-5) zostały wyłączone z liturgicznej modlitwy Kościoła. Ponieważ ich treść - opierając się o starotestamentalną zasadę odwetu – jest prośbą o ukaranie nieprzyjaciół. Proszący odwołuje się do powszechnego wówczas pojęcia sprawiedliwości: kara powinna być równa przewinieniu: „oko za oko, ząb za ząb”. Ta miara przypisana też była Bożej mierze sprawiedliwości. Ktoś, czy to z posługujących w świątyni, czy też innych modlących się, potwierdza żądanie modlącego się i potępia jego nieprzyjaciół: „niechaj On /Bóg/ ich zniszczy”. Bo w swej nieprawości występują oni nie tylko przeciwko człowiekowi, ale samemu Bogu. Także my modląc się o wybawienie od naszych wrogów, oczekujemy dla nich słusznej kary. Potrzeba rzeczywiście łaski Bożej i Jezusowego serca, by modlić się: „przebac im, bo nie wiedzą co czynią” (Łk 23,34).

Błogosławiony Pan! Modlitwa przechodzi w dziękczynienie i uwielbienie Boga za wybawienie. Może wystarczyło to usłyszane słowo, przyjęte z wiarą. Może był to wyrok, albo wydarzenie obnażające winę nieprzyjaciół. W każdym bądź razie modlący się doznał pomocy i pocieszenia. Psalm kończy się wyznaniem, że jest Bóg ostoją zbawienia dla ludu Izraela i jego królów - Bożych pomazańców i pasterzy Izraela. Za tym wyznaniem podąża prośba o Jego pomoc i błogosławieństwo.

Panie Jezu, Pasterzu nowego ludu Izraela, w Tobie jest nasze ocalenie, ratuj zagubionych i zagrożonych niebezpieczeństwem śmierci, weź na swe ręce słabych i uzdrów chorych. Który żyjesz i królujesz na wieki wieków. Amen.

o. Michał Baranowski OFMConv